

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK II

ŁÓDŹ, SOBOTA, 19 LIPCA 1947 ROKU

Nr 195(493)

Spór o Niemcy

Rząd USA odrzucił dwie noty brytyjskie. — Amerykanie nie chcą reform w Niemczech. — Porozumienie Anglosasów wciąż nieosiągalne

Rządy Wielkiej Brytanii i USA podjęły ostatnio akcje, mającą na celu powzięcie na własną rękę decyzji w sprawach Niemiec, a szczególnie Zagłębia Ruhry i postawienie w ten sposób państw europejskich przed faktem dokonanym. Sami jednak Anglosasi nie mogą osiągnąć porozumienia między sobą.

Jak donosi agencja Reutera, rząd brytyjski złożył w departamencie stanu w Waszyngtonie oficjalną notę, proponując, by projektowane rozmowy brytyjsko-amerykańskie w sprawie Zagłębia Ruhry zostały rozszerzone i dotyczyły wszystkich zagadnień gospodarczych porażonej angielsko-amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Czynikiem brytyjskim chodziło mianowicie o przeprowadzenie rozmów w sprawie reform gospodarczych w Niemczech, w pierwszym rzędzie socjalizacji przemysłu niemieckiego.

Nota brytyjska zaznacza, że gdyby propozycja angielska nie została przez rząd amerykański przyjęta, rozmowy w sprawie węgla niemieckiego pomiędzy delegacją angielską i amerykańską powinny odbyć się w Berlinie. Obie propozycje brytyjskie zostały przez departament stanu odrzucone.

Zastępca sekretarza stanu USA Willard Thorp oświadczył, że zdaniem rządu St. Zjednoczonych rozmowy powinny dotyczyć jedynie i tylko węgla niemieckiego, z drugiej zaś strony przeniesienie rozmów do Berlina, jest dla strony amerykańskiej „niewygodne”, gdyż większość rzeczoznawców amerykańskich przybyła do Waszyngtonu.

Imieniny Prezydenta

Wobec licznych zapytań odnośnie imienin Prezydenta Rzeczypospolitej, kancelaria cywilna podaje do wiadomości, że w dniu imienin Prezydenta R. P., to jest dnia 22 lipca, instytucje oraz osoby, pragnące złożyć życzenia mogą wpisywać się do księgi życzeń, która będzie w tym dniu wyłożona w Belwederze od godz. 8-ej do 12-ej.

Egipt przeciw Anglii

Rada Bezpieczeństwa rozpatrzy skargę Agencja France Presse donosi, że premier egipski Nokrashi Pasza wyjeżdża 20 lipca do Nowego Jorku, aby stanąć na czele delegacji egipskiej w chwili, gdy Rada Bezpieczeństwa będzie rozpatrywała skargę Egiptu przeciwko Wielkiej Brytanii.

Adiutant Hitlera

został aresztowany w Bawarii

Trybunał denazyfikacyjny w Pfarrkirchen w Bawarii, zawiadomił o aresztowaniu w dniu 17 lipca, b. adiutanta Hitlera, Fritz Wiedermanna.

Dolary dla Włoch

Bank eksportowo-importowy otworzył kredyt 100 milionów dolarów dla Włoch. Pożyczka jest wynikiem rokowań przeprowadzonych w zeszłym roku przez premiera de Gasperi z władzami amerykańskimi.

W ten sposób rząd USA uniemożliwił przynajmniej na najbliższą przyszłość, osiągnięcie porozumienia anglo-amerykańskiego w sprawie Niemiec.

W Londynie podkreślają, że nie ulega wątpliwości, iż zerwanie przez Amerykę

rozmów z W. Brytanią w sprawie Niemiec, podyktowane zostało obawą przed przeprowadzeniem w Niemczech jakichkolwiek zmian i reform socjalnych, gdyż to kolidowałoby z interesami trustów i wielkich przedsiębiorstw prywatnych.

Zawiedli się...



Na konferencję paryską w sprawie „planu Marshalla” niektórzy przedstawiciele państw wyjechali pełni konkretnych nadziei, przywożąc ze sobą torby i walizy na dolary... Okazało się jednak, że „obietnica - cacanka, a najwzajem - radość”

Do czego służy Rada Bezpieczeństwa?

Winna ona zalecić natychmiastowe wycofanie obcych wojsk z Grecji. — Oświadczenie delegata polskiego

Dr. Lange, przedstawiciel Polski w Radzie Bezpieczeństwa, zażądał od Rady decyzji w sprawie wycofania obcych wojsk z Grecji i wypowiedział się przeciw ustanowieniu stałej komisji ONZ na północnej granicy Grecji. Podkreślił on, że sprawozdanie komisji ONZ było stronnicze, i zostało podyktowane tendencyjnym stanowiskiem niektórych delegatów.

Stanowisko delegata Polski poparli w

swoich przemówieniach delegaci Jugosławii i Związku Radzieckiego.

Amb. Gromyko oświadczył, że Stany Zjednoczone, popierając obecny rząd w Atenach, popierają jednocześnie jego agresywną politykę i przyczyniają się do przedłużenia wojny domowej. Rada Bezpieczeństwa powinna dążyć do pokojowego rozwiązania konfliktu w Grecji i wywierać w tym kierunku wpływ na rząd grecki.

Kontrola wybrzeży, czy... rozbój

Brytyjskie okręty wojenne ostrzeliwują „nielegalne” statki. — Liczne ofiary wśród kobiet i dzieci

Wczoraj 5 kontrtorpedowców i krążownik brytyjski zatrzymały w pobliżu wybrzeży palestyńskich statek „President Warfield” wiozący 4500 nielegalnych imigrantów żydowskich w tym 655 dzieci.

Radiostacja okrętu nadała komunikat: „Okręty brytyjskie atakowały nas 4-krotnie i uszkodziły okręt. Ostrzelano nas ogniem z karabinów maszynowych i bombami gazów łzawiących. Oddział marynarki brytyjskiej, który dostał się na pokład, został uwięziony. Obecnie zaprze-

staliśmy walczyć, gdyż uszkodzony okręt napełnia się coraz większą ilością wody. Wśród pasażerów 1 osoba została zabita 5 przeżywa swe ostatnie chwile. 20 jest ciężko rannych a 100 otrzymało lżejsze rany. Kierujemy się do Haify i prosimy o przygotowanie natychmiastowej pomocy dla rannych”.

Imigrantów przewieziono w Haifie na statek brytyjski, celem deportacji na Cypr. Na znak protestu około 200 tys. Żydów w Tel-Awiv ogłosiło strajk.

Polski węgiel dla W. Brytanii

Jak donoszą z Londynu, minister Shinwell zakomunikował Izbie Gmin, że w ramach polsko-brytyjskiej umowy handlowej W. Brytania zakupi w Polsce 240 tysięcy ton węgla w ciągu roku. Jeden transport węgla, obejmujący 6 tys. ton już przybył do portu brytyjskiego, a 2 dalsze są w drodze.

Brytyjski urząd węglowy spodziewa się, że Wielka Brytania otrzyma w ciągu najbliższych trzech miesięcy 60 tys. ton węgla polskiego.

Minister Shinwell podał równocześnie do wiadomości, że Wielka Brytania zakupiła w Stanach Zjednoczonych 135 tys. ton węgla.

Rząd brytyjski — oświadczył minister Shinwell — płaci za węgiel amerykański o 4 szylingi więcej za tonę, niż za najlepszy gatunek węgla polskiego.

Święto Odrodzenia

dniem wolnym od pracy

Prezydium Rady Ministrów komunikuje, że dzień 22 lipca jako dzień święta narodowego, jest wolny od pracy w urzędach, instytucjach państwowych i samorządowych.

Wyrok na „Liceum”

Od 3 do 13 lat więzienia za szpiegostwo

Wczoraj zapadł wyrok w toczącym się od szeregu dni przed Sądem Wojskowym w Warszawie procesie szpiegowskiej organizacji „Liceum”

Sąd stwierdził, że czyny przestępcze, zarzucane oskarżonym, zostały udowodnione. Organizacja prowadziła wywiad wojskowy i gospodarczy na rzecz gen. Andersa. Z materiałów „Liceum” korzystał wywiad obcego mocarstwa.

Po zastosowaniu amnestii oskarżeni zostali skazani — Barbara Sadowska, szef „Liceum” na 9 lat więzienia, Karolkiewicz — 13 lat więzienia, Atminis na 10 lat. Pozostali w liczbie 11-tu otrzymali wyroki od 4 do 8 lat więzienia.

Chiny spłacają

dlugi wojenne wobec ZSRR

Agencja France Presse donosi z Szanghaju, że rząd chiński zamierza przesłać do Związku Radzieckiego ładunki cynku, oleju drzewnego, herbaty i surowego jedwabiu na częściowe pokrycie swych długów wojennych, zaciągniętych wobec Związku Radzieckiego.

Planowany ładunek przedstawia wartość 2.500.000 funtów szterlingów.

Odroczenie konferencji

w sprawie traktatu z Japonią

Zgodnie z życzeniem wyrażonym przez Wielką Brytanię departament stanu postanowił przesunąć termin zwołania konferencji dla opracowania traktatu pokojowego z Japonią z 19 sierpnia na okres późniejszy.

Konferencja odbędzie się prawdopodobnie we wrześniu.

Powódź i głód

Tysiące ofiar w Chinach

Agencja „Central News” donosi, że wskutek ostatniej powodzi, która była największą w ciągu ostatnich 30 lat, zginęło w prowincji Huangsi co najmniej 20 tys. ludzi, a 1.560.000 zostało bez dachu nad głową, od powodzi ucierpiało 56 powiatów. Istnieje obawa, że jeszcze większa liczba ludzi padnie ofiarą śmierci głodowej, o ile pomoc nie przybędzie natychmiast.

Okręty dla Turcji

zostaną dostarczone przez USA

Amerkański sekretarz stanu — George Marshall zwrócił się do komisji morskiej izby reprezentantów by zaaprobować sprzedaż Turcji 10 okrętów handlowych w ramach zawartej ostatnio umowy turecko-amerykańskiej.

Czyznacie swoje miasto?

Najstarszy budynek w Łodzi. — 525-lecie istnienia „Złego Miasta” i „Ziemi Obiecanej”

Nie mówiąc już o licznych przyjeźdźnych, rdzenni Łodzianie, urodzeni tutaj i wychowani, **bardzo niewiele wiedzą o swym mieście** i choć nawet przywiązani są do niego teraz, w obecnym stanie rozwoju, nie interesują się tradycją Łodzi, jej zabytkami historycznymi, tym wszystkim, co stanowi przedmiot dumy i pośmięchu mieszkańców innych miast polskich. Nasz łódzki patriotyzm lokalny, jest bardzo nowoczesny, aby nie powiedzieć powierzchowny. Wiele jest takich osób, które całe życie mieszkając w Łodzi, nie tylko nie widzą w swym rodzinnym mieście żadnego uroku, ale głoszą wszem i wobec, że ta brudna, brzydka, zakopcona Łódź, to okropne miejsce, że siedzą tutaj bo muszą, a marzą tylko o tym, aby z niej wyjechać. O tych więc nie piszemy, gdyż to są „wyrodki”. Nam natomiast ci inni, którzy mają dla Łodzi istotny sentyment, także mówią o niej raczej z pewnym zażenowaniem, połączonym często z pobłażliwością, tak trochę jak matka, o kochanym wprawdzie, ale niezbyt „udanym dziecku”.

Oczywiście, Łódź to nie przesławny Kraków, będący właściwie jedną, wielką historią, to nie Warszawa, budząca w sercu każdego Polaka najgorętszą miłość, ale i ta Łódź ma swoją, „urodę”. Inną naturalnie, o innym wyrazie, ale wiadomo, że uroda to sprawa bardzo indywidualna i często wymaga specjalnego „konesera”.

Oddawna np. utarło się niewiadomo dlaczego, że okolice podwarszawskie są piękne, a z Łodzi to niema nawet gdzie wyjechać na niedzielę. Po wojnie już się to przekonanie zmieniło i ciągle się zmienia na korzyść miejscowości w pobliżu Łodzi. Spotykamy nawet często zdanie, że właściwie Warszawa ma tyl-

ko doskonałą komunikację (kolejki elektryczne), która ułatwia ogromnie wyjazd poza miasto, a nawet stałe mieszkanie w podmiejskich osiedlach i codzienne przyjazdy do pracy w mieście. Łódź natomiast może poszczycić się najzdrowszymi, najładniejszymi okolicami. I tak jest istotnie, jeśli zechcemy porównać. Na czym polega właściwie urok osławionej Leśnej Podkowy pod Warszawą? Jest pełna wilgoci, niezdrowa, ale modna i łatwo, wygodnie do niej pojechać. Kolejki elektryczne odchodzą z śródmieścia co 20 minut przez cały dzień, do późnego wieczora.

A oczywiście dostać się na dworzec i do pociągów, któreby zawiozły nas do Kolumny lub Grotnik, wcale nie jest ani wygodne, ani łatwe i wymaga zbyt dużo czasu i zachodu. Mimo, że jest tam wszędzie naprawdę bardzo ładnie przyjemnie i zdrowo.

Ale wróćmy do samej Łodzi. Jest ona, jak wiemy, jednym z nielicznych dużych miast w Polsce prawie niezniszczonym, dla tego też stała się w 45-ym roku, azylem tych wszystkich, którzy stracili swoje mieszkania i cały dobytek. Wielu już z tych chwilowych lokatorów wyjechało z naszego miasta, wielu jeszcze wyjedzie. W Łodzi zostają przeważnie Łodzianie. Czas aby się trochę swym rodzinnym, wielkim domem zajęli.

I to nie tylko z punktu widzenia estetycznego.

Czy na przykład wielu z mieszkańców, od urodzenia tu przybywających

wie: jaki jest najstarszy murowany budynek w Łodzi?

Na przypadkowo pytanym kilkanaście osób trudniących się różnymi zawodami, nie umiała odpowiedzieć ani jedna. Powie ktoś, że to może nie jest ciekawe? — Jednak jest, gdyż wszyscy z pytanym chcieli się koniecznie dowiedzieć. Otóż najstarszym zabytkowym budynkiem w Łodzi jest ratusz na Placu Wolności, zbudowany w 1827-ym roku.

Obecnie mieści się tam Archiwum Miejskie, które jest skarbnicą przeszłości naszego miasta; gromadzi ono wszelkie materiały drukowane i pisane, akta i dokumenty, mapy, rysunki, plany, pečecze oraz wszelkie inne zabytki archiwalne, odnoszące się do dziejów i kultury Łodzi.

Podczas okupacji, Niemcy wywieźli znaczną część Archiwum i polokowali w różnych miastach, udało się jednak wiele odszukać, zabezpieczyć i przewieźć z powrotem do Łodzi. Nie udało się tylko dotąd odnaleźć akt zgromadzenia kaczy i sukienników, podobno wywiezionych do Berlina.

W przyszłym roku, 27-go lipca Łódź będzie obchodziła uroczyste 525-lecie swego istnienia. Taka rocznica napewno obudzi zainteresowanie łodzian i będą pragnęli dowiedzieć się jaka też była historia tych 525-u lat żywota „polskiego Manchesteru”.

A była bardzo ciekawa i przypomina trochę bajkę o „Królownie—Kopciuszku”.

Nasze Rady

„PAPIEROSNIK”: Ma Pan narzeczoną którą Pan kocha ale ona nie odwzajemnia się Panu takim samym uczuciem. Niestety, nie ma na to radykalnego lekarstwa. Może Pan czekać cierpliwie, aż jej uczucia wobec Pana zmienią się i wtedy dopiero myśleć o małżeństwie. Jeśli nie, lepiej zrezygnować i nie wydawać jej wcale, a po pewnym czasie przekona się Pan, że tak było lepiej i znajdzie Pan szczęście z kim innym.

JERZY SZ.: Zamierza Pan pisać powieści gdyż, jak Pan pisze, do tegoż innego nie ma Pan chęci ani zdolności. Rozumowanie Pana jest bardzo błędne. Pisarzem nie można zostać z braku zdolności w innych kierunkach. Trzeba mieć talent literacki, wiele wiedzy, kształcić się, a przede wszystkim mieć coś do powiedzenia. To, co Pan rozumie przez pisanie powieści, jest szkodliwą gratyfikacją, uprawianą chętnie przez młodych ludzi, którym się prosto nie chce uczyć i chodzić do szkoły. Niech Pan straszy, czy przestanie się zajmować takim pisaniem jak dotychczasowe. Traci Pan tylko niepotrzebnie czas, który mógłby Pan zużytkować z korzyścią dla swego umysłu i wiojowej przyszłości. Jeśli czeka się po pewnym czasie, że jednak musi Pan pisać, proste spróbować swych zdolności w krótkich opowiadaniach opisach rzeczy istotnie przez Pana widzianych i ciekawych. Wymyślone, erotyczne historie które Pan pisze obecnie, niestety kwalifikują się tylko do kosza. Piszemy to wszystko, żeby, gdyż spodziewamy się, że nie będzie Pan miał o to do nas żalu. Proszę weryfikować kieruje nami tylko sympatia i życzliwość i to życzymy Panu jak najlepiej.

GOSPODIA: Pyta Pani, jak robić kruche ciasteczka z płatków owsianych. Oto przepis: 6 dkg. masła, 1 jajko, 4 dkg. maki, 5 dkg. cukru (pudru), proszek do pieczenia, olejek migdałowy, 1/4 kg. płatków owsianych. Masło, cukier i jajko utrzeć dokładnie, do dać olejek migdałowy, wsypać płatki owsiane i lekko wymieszać. Na posmarowaną tłuszczem blaszkę kładź łyżeczką małe placuszki przygotowanego ciasta i piec w niezbyt gorącym piecu.

Zmiana programu w kawiarni - dancing

„MASKOTKA”

w pięknym ogrodzie przy Piotrkowskiej 84, dzień 19 VII br. rozpoczynają się występy zespołu

„Taboru Cygańskiego” A. Sawina

(pieśni, muzyka i tańce)

Codziennie od 18.30, w niedzielę i święta od godz. 17.00. Koncertuje znakomita orkiestra B-ci Łopotańskich.

Wstęp bezpłatny.

Konkurs Jubileuszowy

Kupon Nr. 22

wyciąć i zachować

Codzienna nowelka „Expressu”

POWRÓT

Po odbyciu ostatniej tego dnia wizyty, doktor Sergiusz Leński wracał szybko do domu. Szoferowi dawno już kazał jechać do garażu, gdyż lubił swoje piesze wędrowki wieczorem. Ruch sprawiał, że mijano znużenie po wielogodzinnej pracy a myśli biegły szybko i sprawnie. Jak miło było uświadomić sobie, że czeka na niego pięknie urządzony dom, a na progu powita go Renata. Fala ciepłego uczucia napłynęła do jego serca, gdy pomyślał o żonie. Wbrew wszelkim pozorom i złowrogim przepowiedniom całej rodziny, okazało się, że nie popełnił omyłki. Odwrotnie, nie marzył nigdy, że będzie tak szczęśliwy, jak był od chwili tego, pozornie tak niedobranego go, małżeństwa.

Renata była drugą żoną doktora Leńskiego, o dwadzieścia lat od niego młodszą. Poznał ją przed trzema laty i nie liczył wówczas ani przez chwilę, że zdobędzie serce młodej, uroczej kobiety, o której uśmiech i sympatię ubiegało się wielu młodszych i przystojniejszych od niego mężczyzn. Renata pierwsza wyznała mu miłość, czyniąc to z właściwym sobie wdziękiem i prostotą. I wtedy jeszcze wahał się i nie mógł uwierzyć, że ona go naprawdę kocha i może z nim być szczęśliwa. Ale ktoś nie uwierzył w to, w co pragnął całym sercem wierzyć! Po kilku tygodniach, ożenił się z nią. Przez trzy lata nie było między nimi najłżejszej sprzeczki, nigdy nie dawała mu najmniejszego powodu do za-

drości. Owszem, cieszyło go jej powodzenie i często, gdy zajęcia nie pozwalały mu towarzyszyć jej z wizytami, czy do teatru, prosił, aby umawiała się z kim innym i nie wyrzekała rozrywek. Renata czasem okazywała niezadowolenie z tego powodu.

— Czy ci na mnie zupełnie nie zależy? pytała półżartem, pół serio.

— Kocham cię i mam do ciebie bezgraniczne zaufanie — odpowiadał zawsze poważnie — wiem, że gdybyś chciała odejść, nie mógłbym cię niczym zatrzymać.

— I nie zatrzymywałbyś mnie? — spytała pewnego dnia.

— Nie, Renato, jesteś wolnym człowiekiem.

— W takim razie chyba ci wcale nie jestem potrzebna!

Uśmiechnął się na tę typową kobiecą nielogiczną reakcję i nic nie odpowiedział. Było to przed kilku tygodniami.

Stanął wreszcie przed swym domem, wspomnienia ustąpiły miejsca radości jaką odczuł na myśl, że ją za chwilę zobaczy.

Otworzył drzwi własnym kluczem i zdjął futro. W mieszkaniu panowała cisza. Uchylił drzwi do gabinetu, gdzie zwykle siedziała czekając na niego. Było pusto, tylko śliczna kotka-sjanka przeciągnęła się leniwie przed kominkiem. Zapukał lekko do sypialni Renaty, wszedł. I tutaj żony nie było. Zadzwo-

nił, po chwili weszła pokojówka.

— Pan doktor już jest? — Pani jeszcze nie wróciła. — Zdziwiony trochę, gdyż Renata zawsze wracała do domu przed jego przyjściem, wrócił do gabinetu i usiadł przy biurku. Leżało tam kilka listów do niego i nagle zwrócił uwagę na kopertę leżącą z boku. Pismo było Renaty, list adresowany do niego. Krótki, lecz jakże wymowny!

— Sergiuszu! Wiesz, że z miłości wyszłam za ciebie zamąż. Byłam bardzo szczęśliwa aż do chwili, kiedy zrozumiałam i odczułam z całą pewnością, że ty mnie właściwie nie kochasz. Jestem dla ciebie miłym dla oka sprzętem domowym, niczym więcej. Cały swój czas i wszystkie swoje myśli poświęcasz pracy i pacjentom. Twoja asystentka, czy pielęgniarka w klinice interesują cię więcej niż żona i masz z nimi więcej tematów do rozmowy. Nie mogę znieść dłuższej takiego życia. Nie jestem bezmyślnym zwierzątkiem, tylko czującym człowiekiem, a tyś tego nie chciał zrozumieć. Odechodzę od ciebie i życzę ci wiele szczęścia w życiu. Pocelesz mnie to, że nie będziesz napewno zbyt cierpiał z mojego powodu. Pamiętaj, że nie porzucam cię dla innego mężczyzny, gdyż żaden inny dla mnie nie istnieje. Będziesz pewno chciał rozvodu, w tym celu będę w kontakcie z naszym adwokatem, adresu mego jednak nikomu nie zostawiam. Żegnaj cię Renata.

Bezmyślnie trzymał w ręku arkusik papieru. Czuł w mózgu taką pustkę, że nie potrafił zdybyć się na jakąś inną myśl, poza jedną:

— Niema Renaty. — W pewnej chwili,

ogarnęło go tak straszne zniechęcenie, taki wstręt do życia, że ulgę sprawiła mu świadomość, że przecież może to życie skrócić, że niema już nikogo i nic, coby go wiązało ze światem.

Pozbawił się życia. Nie będzie to trudne dla lekarza, mającego w domu środki, które przy nieco większej dozie, zamieniają się szybko w śmiertelną truciznę. Pomyślał, że to przepadek, zbyt silny środek nasenny. List Renaty trzeba zniszczyć, żeby się nikt nie domyślił, a przede wszystkim ona.

Postanowienie to wróciło mu energię i spokój. Przeżył trzy długie lata szczęścia, innym i to nie jest dane — czas odejść.

Podniósł głowę gdy usłyszał skrzypienie drzwi. Na progu stała Renata, blada, bezsilnie opuszczonymi rękami. Spojrzył na nią niebardzo przytomnie, potem na list.

— Zapomniała czegoś — przemknęła mu myśl.

Nagle odezwała się.
— Wróciłam, Sergiuszu... głos jej drżał i zalamywał się. Gdy pisałam ten list musiałam być nie normalna. Wróciłam... gdyż zrozumiałam, że nie mogę żyć bez ciebie...

Rozumiejąc teraz co czuje człowiek skazany i cudem uratowany od śmierci, doktor podszedł do żony.

— Jesteś zmęczona — powiedział cicho — nie mów nic więcej. Jesteś tutaj i tylko to jest ważne.

W drzwiach stanęła pokojówka.

— Czy mogę już podawać kolację?

Małżeństwo odpowiedziało razem.

— Właśnie czekamy Dal.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — No, teraz nikt nam nie zabrudzi, chyba kominiarz...
 WICEK: — Nie ma po co tutaj leżeć, bo brak jest komina.

WICEK: — Za godzinkę będzie wszystko suche jak pieprz!
 WACEK: — A że na dachu, to nie poróża wcale pilnować...

OBYWATEL I.: — Ale wichura! Popatrz pan, co tam lecil...
 OBYWATEL II.: — Samolot? Nie! To jakiś dach z bielizną!

WICEK: — Bielizna pewno już wyschła... O! A gdzie dach?..
 WACEK: — Poszedł z wiatrem!
 WICEK: — O pieska lotnicza!..

Szanujcie flagi!

Kary za niechlujne utrzymanie sztandarów państwowych

Stwierdzono, że wywieszane z okazji różnych obchodów i uroczystości flagi o barwach państwowych w wielu wypadkach nie odpowiadają wymogom zarządzenia Prezydenta m. Łodzi z dnia 6-go kwietnia 1946 r. a mianowicie są brudne, wypłowiałe, a nawet częstokroć podarte. Wywieszane flagi niejednokrotnie są nieusuwane przez dłuższy czas po zakończeniu obchodów i uroczystości.

W związku z tym władze administracyjne przypominają, że:

- 1) flagi wywieszane muszą być czyste i w stanie nieuszkodzonym,
- 2) usunięcie flag i dekoracji musi być dokonane dnia następnego po zakończeniu obchodów i uroczystości do godziny 8-jej rano.

Winni niezastosowania się do wyżej wymienionego zarządzenia ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 10.000 zł., lub karze aresztu do miesiąca.

Zamknięty ruch kołowy na niektórych ulicach

W związku z przeprowadzaniem obecnie robotami drogowymi na ulicach — w poszczególnych punktach miasta wstrzymane został z dniem wczorajszym ruch kołowy.

Od wczoraj zamknięte zostały następujące odcinki ulic:

- Na ulicy Kilińskiego od Nowotki (Pomorskiej) do Wojska Polskiego.
- Na ulicy Solnej do Północnej.
- Na ul. Gdańskiej od Zwirki do Radwańskiej.

Poza tym w związku z przebudową ul. Daszyńskiego na odcinku od Sienkiewicza do Kilińskiego — aż do odwołania został zamknięty wjazd na ul. Sienkiewicza ulicami Nawrot i Moniuszki oraz Daszyńskiego od Piotrkowskiej.

Świeże mleko na lipcowe kartki kolejarzy

Na karty Ministerstwa Komunikacji z miesiąca lipca rb. Dz. 3 wydawane będzie w sklepach miejskiej sieci rozdzielczej świeże mleko w ilości 7 litrów, a mianowicie na odcinki: 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59 po 0,5 litra (na każdy odcinek).

Mleko wydawane będzie do dnia 31 lipca rb. i po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Cisza w nocy!

Surowe kary za zakłócenie spokoju

W związku z nagminnym nieprzestrzeganiem przepisów o ciszy nocnej dział Administracyjny Zarządu Miejskiego zapowiada surowe sankcje karne wobec winnych.

Audycje radiowe przy nieciszonej głośnikach oraz jakakolwiek muzyka i ćwiczenia na instrumentach muzycznych dozwolone są tylko do godziny 10-jej wieczór i od godz. 6-jej rano. Od 10-jej do 6 musi panować cisza i winni zakłócenia spoczynku nocnego karani będą 1-tygodniowym aresztem lub grzywną do 2.500 złotych.

W stosunku zaś do awanturników, zachowujących się na ulicach krzykliwie, wymierzane będą kary aresztu do 2-ech miesięcy lub grzywny do 20.000 zł.

Dekret o komornem

ukaze się już wkrótce. — W Łodzi zawałiło się ostatnio 18 domów. — Miasto otrzyma 80 mil. złotych

Częste ostatnio katastrofy budowlane w naszym mieście skłoniły Zarząd Miejski do podjęcia interwencji w tej sprawie na terenie czynników rządowych.

Katastroficzny stan domów łódzkich przedstawili w Warszawie na specjalnej audyencji w Ministerstwie Administracji Publicznej Prezydent Miasta Stawiński oraz Dyrektor Zarządu Miejskiego mgr. Ginsbert, którzy zostali przyjęci przez wiceministra Wojskiego i Dyrektora Miłaję.

Przedstawiciele samorządu łódzkiego wskazali, że w jednym tylko miesiącu czerwcu rb. w Łodzi zawałiło się 18 domów mieszkalnych a 400 budynków grozi zawałeniem.

Jest to wynikiem tego, że większość domów jest deficytowa, to też niema odpowiednich funduszy na przeprowadzanie remontów i stałą konserwację budynków.

W odpowiedzi na to wiceminister Wol

ski oświadczył, że sprawa ta w najbliższym czasie zostanie załatwiona w skali ogólnokrajowej. Ministerstwo Odbudowy opracowało już konkretny projekt, dotyczący przystosowania komornego do rzeczywistości w ten sposób, aby domy stały się samowystarczalne, t. zn., aby z wpływów komornianych można było pokryć wszystkie wydatki, związane z ich utrzymaniem.

Projekt ten likwiduje raz na zawsze nieżyłowy system obliczania komornego według czynszu z r. 1914 i wprowadza zupełnie inne zasady.

Wysokość komornego uzależniona będzie w pierwszym rzędzie od tego, czy lokator pracuje, z jakich korzysta wygód, gdzie mieszka (projektuje się wprowadzenie całego szeregu stawek dla poszczególnych dzielnic kraju i miasta) a ogólnie biorąc wysokość komornego uzależniona będzie od kubatury zajmowanego lokalu mieszkalnego.

Przedstawiciele samorządu łódzkiego poruszyli jeszcze jedną sprawę w Ministerstwie Administracji Publicznej, a mianowicie — przejęcia przez Zarząd Miejski wszystkich pozostałych nieruchomości.

Konkretnie chodzi tu o te budynki, którymi do tej pory zarządza jeszcze Okręgowy Urząd Likwidacyjny. Budynki te mają duże dochody, gdyż znajdują się w nich przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, płacące znacznie wyższe komorne.

I ta sprawa została przychylnie załatwiona — delegacji obiecano, że w najbliższym czasie pod zarząd miasta oddane będą wszystkie pozostałe nieruchomości.

Z kolei przedstawiciele Zarządu Miejskiego interweniowali w sprawie dodatkowych kredytów, bez których dalsza gospodarka miejska byłaby w ogóle nie do pomyślenia.

Piekarnie dostaną węgiel na wypiek chleba wolnorynkowego

W Izbie Rzemieślniczej odbyła się wczoraj ponowna konferencja w sprawie węgla na wypiek chleba wolnorynkowego.

Na konferencji tej, której przewodniczył prezydent Izby ob. Kaucz, obecni byli przedstawiciele Wydziału Aprobizacji Zarządu Miejskiego, Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego, OKZZ, Zrzeszenia Kupców Branży Opalowej, Wojewódzkiego Związku Cechów Piekarskich Zarządu Cechu Piekarzy i Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu.

Wskazano, że problem zaopatrzenia piekarń w węgiel na wypiek chleba wolnorynkowego jest bardzo ważny nie tylko dla piekarzy, ale dla ogółu ludności z uwagi na to, że z chleba tego korzysta każda rodzina.

Sytuacja zaś na tym odcinku przedstawiła się w ten sposób, że do tego czasu piekarze w woj. łódzkim nie otrzymywali węgla na wypiek chleba wolnorynkowego, zaopatrując się w opał na wolnym rynku.

Dotąd dawano sobie jakoś radę, ale

gdy po odebraniu kart żywnościowych pewnym kategoriom pracowników wzmożło się znacznie zapotrzebowanie na chleb wolnorynkowy i gdy węgiel podrożał (na wolnym rynku tona kosztuje od 7 do 8 tys. zł.) — piekarze znaleźli się w sytuacji wyjątkowo kłopotliwej.

Aby wypiek chleba mógł się odbywać po cenach ustalonych, piekarnie muszą otrzymać odpowiednie kontyngenty węgla.

Na wypiek chleba wolnorynkowego sama tylko Łódź potrzebuje miesięcznie około 850 ton, a całe województwo — 2.600 ton.

W wyniku obrad postanowiono, że Izba Rzemieślnicza poczyni w Centralnym Urzędzie Planowania odpowiednie interwencje w kierunku uzyskania przydziałów węglowych, a starania te usilnie popiera Związek zawodowy.

Narazie zaś — do załatwienia tej sprawy — Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego w Łodzi wydzieli piekarniom łódzkim 500 ton węgla, co pozwoli na utrzymanie ciągłości wypieku.

Deficyt budżetu miejskiego na rok 1947 wynosi 390 milionów złotych.

Deficyt ten pokrywany jest z Komunalnego Funduszu Pożyczkowego - Zapomogowego, jednakże Zarząd Miejski w Łodzi za pierwsze półrocze rb. zamiast 195 milionów złotych otrzymał tylko 135 milionów.

Delegacja prosiła więc o wypłatę pozostałej sumy oraz o przyznanie miastu odpowiedniej pożyczki, która pozwoliłaby na dalszą gospodarkę w ramach zakreślonego budżetu.

Wiceminister Wojski obiecał na 1 sierpnia 50 milionów złotych tytułem bezwzrotnej dotacji oraz 30 milionów w formie krótkoterminowej pożyczki, którą miasto będzie musiało spłacić do końca bieżącego roku.

W ministerstwie Przemysłu i Handlu Prezydent Stawiński i Dyrektor Ginsbert poruszyli sprawę budowy 2-ech nowych pieców komorowych na terenie gazowni miejskiej, wskazując na konieczność tej inwestycji z uwagi na znaczne zapotrzebowanie na gaz.

Uzgodniono, że po wybudowaniu tych pieców dwa stare zostaną unieruchomione. Narazie więc wzrost produkcji gazu w Łodzi wyniesie 15.000 m. sześciennych co w połączeniu z produkcją dotychczasową da w sumie 58.000 m. sześciennych. Obydwa stare piece zostaną odremontowane na przyszły rok i wówczas nastąpi dalsze podniesienie produkcji gazu. Dążeniem miasta jest, aby do roku 1950 produkcja gazu w Łodzi wynosiła 100.000 m. sześciennych, co całkowicie zaspokoi potrzeby ludności.

Pomyślenie załatwiono też sprawę umiastowienia wszystkich obiektów leśnych, znajdujących się na terenie gminy miejskiej. Ministerstwo Leśnictwa obiecało, że odpowiedni dekret uchwalony zostanie na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów.

Jak więc wynika z powyższego, starania Zarządu Miejskiego w sprawach nader interesujących nasze miasto i ogół mieszkańców zakończyły się pełnym sukcesem tym większym, że jeśli chodzi o przykład o pożyczkę — Łódź jest pierwszym miastem, które ją otrzymało.

Tajemniczy dramat w mieszkaniu Po kłótni z przyjaciółką wyskoczył z 3-go piętra, zabijając się na miejscu

W małym mieszkanku na trzecim piętrze przy ul. Wschodniej 19 rozegrał się ubiegłej nocy tajemniczy dramat.

Mieszkanie to zajmowała od dłuższego czasu Teresa Burzyńska wraz ze swym przyjacielem Gabriełem Kmiecikiem. Ostatnio dochodziło między nimi do nieporozumień. Wczoraj wieczorem sąsiedzi usłyszeli odgłosy głośnej sprzeczki między Burzyńską a Kmiecikiem.

Około godz. 2-jej po północy rozległ się przeraźliwy krzyk i jakiś łoskot. Gdy podbiegli do okien, zauważyli leżące na bruku ciało.

To Kmiecik wyskoczył z okna 3-go piętra, ponosząc śmierć na miejscu.

Zwłoki jego zabezpieczono do przybycia władz sądowo - lekarskich. Milicja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia powodów desperackiego kroku młodego mężczyzny.

Okazja dla dozorców

Centrala Odpadków przeprowadza interesującą akcję, zapewniającą dozorcóm domowym stały dochód miesięczny

Gęsto spotykamy się z powiedzeniem: Skarby leżą na śmietnikach. Jeżeli chodzi o interes państwa — niema w tym najmniejszej przesady. Wszelkie bowiem szmaty, odpadki włókiennicze i papiernicze, kości i t. p. stanowią cenny urowieć, który musimy sprowadzać z zagranicy dla utrzymania ciągłości naszej produkcji.

„Cóż mi z tego, że państwo może oszczędzić na odpadkach poważne sumy, kiedy ja nic z tego nie będę miał?“ — pomyśli niejeden obywatel.

Rozumowanie z gruntu fałszywe. Zbiórka odpadków leży bowiem w interesie osobistym każdego obywatela, ponieważ dopływ surowca do fabryk spowoduje obniżkę cen produktów przemysłowych, jak materiały odzieżowe, mydło, zeszyty i książki szkolne i t. p.

A poza tym — nikt przecież od nikogo nie wymaga, aby bezpłatnie zbierał czy dostarczał odpadki. Za każdą ilość tego surowca zbiornice pracujące dla Centrali Odpadków placą i to wcale nieźle.

Obecnie Centrala Odpadków zorganizowała na terenie Łodzi interesującą akcję eksperymentalną, która, jeśli da dobre rezultaty, podjęta będzie na terenie całego kraju.

Akcja ta gwarantuje pewnej kategorii obywateli, a dokładnie mówiąc wszystkim dozorcóm domowym, stały i wcale pokazywany dochód miesięczny, właśnie z wyrzucanych dotąd bezmyślnie odpadków.

Na podwórzach łódzkich, narazie tylko w śródmieściu, ustawiono ostatnio tajemnicze skrzynie, pomalowane na czarno. Są to skrzynki po amunicji, które wojsko przydzieliło Centrali Odpadków na zbiórki szmat, kości i t. p.

Centrala zawarła specjalną umowę ze Związkiem Zawodowym Dozorców Domowych, który zobowiązał swych człon-

ków do systematycznego opróżniania skrzynek i przekazywania odpadków przemysłowi.

Ile będą dozorecy mogli mieć z odpadków?

Okazuje się, że dochody nie są do pogardzenia, tymbardziej, że od tego miesiąca podwyższone zostały wydatnie ceny.

I tak za kilogram makulatury zbiornice placą obecnie od 4,5 do 5,5 zł. (dotąd tylko 2 zł.), za kilogram szmat wełnianych — zł. 24 (dotąd 12 zł.) za szmaty bawełniane — 12 zł., za stuczki szklane od 1,8 do 3,5 zł. za kg., za szmaty do produkcji papieru — 10 zł. i t. d.

Ceny rozumie się loco zbiornica. Gdy zaś odpadki wydane będą na miejscu — ceny są odpowiednio niższe.

Podwyższone zostały również ceny

za skrawki tkanin, których mogą dostarczać pracownice krawieckie i bielizniarskie. Za najmniejsze nawet skrawki wełniane zbiornice placą 35 zł. za kilogram, za półwełniane — 24 zł., za skrawki bawełniane — 14 zł. i t. p.

Na terenie Łodzi istnieje dziewięć zbiornic, skupujących wszelkiego rodzaju odpadki. W całym kraju jest ich około 300.

Na marginesie odrywającej się obecnie akcji zbierania i skupu odpadków zwrócić należy uwagę na pewne charakterystyczne zjawisko.

Ludność niewłaściwie pojęła znaczenie wystawionych na podwórkach skrzynek gdyż poza odpadkami użytkowymi lokatorzy wrzucają tam śmieci. Na śmieci są specjalne zbiorniki, a zanleczenie skrzynek z odpadkami utrudnia tylko prowadzoną akcję. (s)

Wszyscy chcą wyjechać na urlop w lipcu i sierpniu

Fundusz czasów przystąpił do przydzielania wolnych miejsc w domach wypoczynkowych dla pracowników, korzystających w nadchodzącym miesiącu z urlopów.

Nie wszystkie jednak prośby mogą być uwzględnione, gdyż na rozporządzalną ilość 434 miejsc ubiega się ponad 1000 osób.

Pisaliśmy już niejednokrotnie, że dużo zamętu wprowadza fakt, że niemal wszyscy chcą korzystać z urlopu w lipcu i sierpniu i to w uzdrowiskach jedynie na Dolnym Śląsku i nad morzem. Rzecz zrozumiała, że sprawa tak po-

stawiona, jest zgóry skazana na niepowodzenie. Ściany się nie rozstąpią i domów wypoczynkowych nie przybędzie dlatego tylko, że wszyscy chcą w jednym czasie i w jednych i tych samych miejscowościach spędzić urlopy.

W interesie więc samych zainteresowanych — dla uniknięcia rozczarowań — jest zabieganie o miejsca w domach wypoczynkowych nie tylko i jedynie w okresie 2-ech miesięcy letnich.

Jeżeli te argumenty nareszcie trafią do przekonania zainteresowanych, mniej będzie nieuzasadnionego rozgorzyczenia i niespodzianek. (p)

100.000 ZŁOTYCH

na nr. 62860 znów padło w III-ej kl. 50-tej loterii z znanej ze szczęścia wielkich wygranych kolekturze:

ST. BUJAŁSKIEGO

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 161 i RZGOWSKA 113

Z NASZYMI LOSAMI LEĆ W DOM PIENIĄDZE

26 lipca ukaże się

jubileuszowy 500^{ny} Nr

EXPRESSU
Ilustrowanego

OGŁOSZENIA do tego, znacznie powiększonego numeru

już przyjmuje Biuro Ogłoszeń „PRASA“
Piotrkowska 55, tel. 111-50

Andrzej Żarcki



(253)

— Powiedziałam ci już, że cię kocham. Czy mam wyraźnie postawić kropkę nad il Zerwij z Moniką, a będę twoja!

Ryszowiecki był jednak uleplony ze zgola innej gliny, aniżeli ona. Miał duszę sentymentalnego romantyka. Mógł pożądać i kochać tę wspaniałą kobietę, ściskającą mu teraz z prowokacyjną czułością rękę, niemniej nie był na tyle ślepy, ażeby nie zauważyć, że jest ona pozabawiona wszelkiej moralności.

— A w dodatku i mnie wciągnąć chce w błoto! — przypomniała mu się nagle, jasna twarz Moniki Miroleckiej; czystej, szlachetnej dziewczyny, nie znającej, co to jest fałsz i obłuda.

— I ja miałbym zerwać z nią dla tej pięknej, ale zepsutej lalki? — aż wzdygnął się, jak ktoś, kto spojrzawszy z nienacką w dno przepaści.

Widocznie odgadła co się z nim dzieje, bo miękko przytuliła się do niego.

— Bądź mądry Bogusiu, a będziemy szczęśliwi.

Miała jednak nad nim jakąś jeszcze władzę, bo Ryszowiecki uczył nagle, że mięknie. Jednakże odpowiedział nieledwie szorstko:

— Pani Wero, pani nie rozumiała mnie nigdy! Ja chciałem wziąć panią za żonę, a nie za przelotną kochankę. A żona i kochanka to jednak nie jest to samo! Ja szukałem czegoś głębszego i stałego aniżeli miłosną przygodę.

— Jesteś romantykiem...

— Możliwe. Takim już pozostanę. A ponieważ tak właśnie jest, żegnaj panią.

Oczy pięknej pani stały się zle.

— Dajesz mi kosza?

— To pani sama przekreśliła nasz

wzajemny stosunek! — odparł krótko, a potem skłonił się i odszedł.

W parę chwil potem przysiadł się do niej mąż.

— O czym żeście tak żywo rozmawiali? — w głosie jego brzmi niepokój.

— Ach! o różnych starych dziejach — odparła wymijająco, a potem dodała:

— Doktor Bogusław Ryszowiecki rozczarował mnie dzisiaj. Uważałam go zawsze za dżentelmena, a tymczasem on jest arogantem!

— Obraził cię — zacisnął olbrzymie pięści Tom Hukan — pozwól, że porozmawiam z nim!

— To zbyt cenne, dałam mu już odprawę — piękna pani pudruje koniuszek nosa, a potem ziewa lekko i kończy:

— Mam już dość tych nudów! Choć, wracamy do domu!

Wielki pajac bierze pod rękę swoją piękną lalkę i oboje wychodzą niespostrzeżenie z salonu.

Wera, stojąc już na progu raz jeszcze spojrzawszy na Bogusława. I pomyślała:

— A jednak powrócisz jeszcze do mnie!

ROZDZIAŁ TRZYDZIESTY DRUGI

Jak mało jest właściwie ludzi szczęśliwych!

W małej willi na Julianowie tęskniła za swoim wielkim chmurnym synem jego matka, Krystyna. O tym samym człowie-

Chcieli przekupić podchorążych

podczas onegdajszej kontroli sklepów

Wczoraj opracowane zostały wyniki onegdajszej kontroli sklepów łódzkich. Ogółem skontrolowano 495 sklepów. Spisano 143 protokoły za nieprzestrzeganie cennika i pobieranie wyższych cen, za odmowę sprzedaży, za ukrywanie towaru i brak cennika.

Jakkolwiek niedociągnięcia są jeszcze poważne — wyniki tej akcji wskazują na pewną poprawę.

Jeden z nieuczciwych kupców usiłował przekupić dwóch podchorążych M. O.

Pieniądże wraz z odpowiednim protokołem skierowano do Delegatury Komisji Specjalnej. (i)

Emeryci państwowi otrzymają karty odzieżowe

Dzięki staraniom Zw. Pol. Zrzeszeń Emerytalnych emeryci państwowi otrzymają karty odzieżowe.

Wszystkie zrzeszenia emerytów powinny nadesłać imienny spis swoich członków wraz z podaniem dokładnego adresu i daty urodzenia do Zw. Polskich Zrzeszeń Emerytalnych.

Otrzymają karty odzieżowe również wdowy i sieroty po funkcjonariuszach i emerytach państwowych.

Ubrania, palta, płaszcze męskie i damskie oraz wielki wybór spodni poleca

F-ma Szczypior i S-ka
Pomorska 13

Przyjmujemy wszelkie roboty w zakresie krawiectwa z powierzonych materiałów. Członkom Zw. Zawodowych 10 procent rabatu.

Buchalter — bilansista
Inspektor finansowy na wyjazdy (rutynowany buchalter)
Samodzielny buchalter — kalkulator przemysłowy, poszukiwan.
Warunki do omówienia.
Zgłoszenia osobiste ze szczegółowymi ofertami do Biura Personalnego Naczelnej Dyrekcji P.P. Film Polski, Targowa 61.

ku nie może myśleć spokojnie inna jeszcze kobieta: Michalina Berdyszówna. A bez niego całe jej życie niema dla niej uroku!

Tom Hukan nie jest również szczęśliwy, bo czuje najwyraźniej, że Wera — niby uperfumowany cień — wymyka mu się z rąk.

A i Wera nie jest bez kłopotów: ostatnio sprowadziła sobie prosto z Paryża nowy model futra. Wierzyła, że wywoła w nim prawdziwą furorę. Lecz cóż się okazało?

W to samo popołudnie, kiedy wkroczyła tryumfalnie do sali kawiarni Euro pejskiej w ostatnim szlagierze kuśnierskiego kunsztu okazało się, że dwie inne jeszcze panie siedzą tam w zupełnie podobnych futrach.

Może natomiast byłaby szczęśliwa Wera Dalmirska, gdyby Feliks Roden nie zmienił się jakoś w ostatnich czasach na niekorzyść.

Wyraźnie zamiekuje ją, stale czemś zajęty, podekscytowany i zdenerwowany.

Czyżby nie szła mu karta?

Leniwie przechodził niespokojny sierpień roku 1939 i nagle cały świat zadrdzał w posadach: i okazało się, że istnieją w świecie inne, stokroć większe katastrofy, aniżeli ta, że ktoś tam wzgarzył czyimś sercem...

(D. S. N.)

SPORT

Pięć meczy - pięć zwycięstw

Wspaniałe bilans wyprawy bokserów ŁKS do Czechosłowacji

(Rm.) Po przeszło dwutygodniowej nieobecności pięściarza ŁKS wrócił wreszcie do Łodzi. Głucho było w kraju o tym co się działo na ringach czeskich, połączenia żadnego, trzeba było czekać na powrót ekspedycji ażeby dopiero czegoś się dowiedzieć.

O przebiegu tej ciekawej eskapady zakrojonej na większą skalę, opowiedział nam wódz pięściarzy ŁKS p. Sikorski. Barwne opowiadanie jego da się mniej więcej streścić w następujących zdaniach:

— Wyjechaliśmy z Łodzi — rozpoczął swe opowiadanie p. Sikorski — 30-go czerwca, dobrze do podróży tej przygotowani, ale na samym wstępie mieliśmy zmartwienie, gdyż na punkcie zbiornym zabrakło nam Kosińskiego. Z Kuluszek zaalarmowałem klub, domagając się, ażeby Kosiński zjawił się za wszelką cenę. Na granicy zostawiłem dla marudera bilet, prosząc władze celne, ażeby ułatwiły mu dalszą podróż. Kosiński trafił dobrze, bo po przybyciu do Pragi skierował się do pierwszego hotelu i, uwierzycie, znalazł nas tam. Spadł nam wtedy kamień z serca, gdyż byliśmy w komplecie.

W Pradze kwatrowaliśmy w hotelu Ameryst, gdzie przyjęto nas bardzo gościnnie. Na dworcu powitali nas przedstawiciele Federacji bokserkiej i opiekę walczyli z nami na każdym kroku. Następnego dnia udaliśmy się w dalszą drogę do Karlovyh Varov, miejsca naszego pierwszego występu w ringu. Z okien wagonów chłopek podziwiali piękno okolicy. Byli wprost zachwyceni widokami gór.

Pierwszy mecz — pierwszy kłopot

W kinie Variette wystąpiliśmy poraz pierwszy. Niby to nazywano się, że będziemy walczyli ze Slavia, ale w drużynie tej ujrzałem zaledwie trzech zawodników Slavi, bo reszta to byli bokserzy innych klubów. Miałem dość nieprzyjemną przeprawę, gdyż przeciwnik Marcinkowski miał przeszło 2 kg. nadwagi, a Czesi koniecznie chcieli, ażeby z nim walczył. Nie zgodziłem się jednak na to, i zażądałem walkoweru. Na to znów Czesi nie chcieli się zgodzić, więc nie pozostało mi nic innego, jak nie podpisać protokołu zawodów. Uwzględniając punkty przypadające Marcinkowskiemu, walkowerem, mecz ten wygraliśmy 10:6. Zwycięstwa odnieśli: Kamiński, Olejnik, Pisarski i Żyła.

Wzorowe sędziowanie

Muszę dodać, że zaraz na wstępie wyłoniła się kwestia sędziowania. Czesi sędziują na sposób amerykański, to znaczy jeden sędzia w ringu z głosem decydującym. Tylko jeden decyduje o walce i jest odpowiedzialny za to, co się dzieje w ringu. Ustąpiłem i wkrótce przekonałem się, że dobrze zrobiłem. Sędziowaliśmy walki na zmianę: raz Czech, raz Polak, to znaczy kol. Twardowski, lub ja. Okazało się, że wszystkie decyzje nie nasuwały żadnych zastrzeżeń. Czesi byli z nas zadowoleni, my z Czechów. Ocena walki była wiernym sprawdzianem tego, co się działo w ringu. I tak we wszystkich meczach.

„Niedźwiedź“ wyprowadzony w pole

A stoczyliśmy ich na terenie Czechosłowacji trzy. Z Karlovyh Varov udaliśmy się do Varnsdorfu, miasta przemysłowego. Tutaj mecz odbył się na otwartym boisku z drużyną Hranizary. Wygraliśmy i to spotkanie w stosunku 12:4. Na tym meczu był obecny jeden z czołowych działaczy boks czechosłowackiego p. Kia pak. Punkty dla nas uzyskali: Pawlak, Marcinkowski, Bonikowski, Olejnik, Pisarski i Żyła. Najciekawsza przygoda

spotkała Żyła. Przeciwnikiem naszego „niedźwiedzia“ miał być Livansky i to go strasznie speszyło. Żyła był bardzo zdenerwowany, ale gdy na wadze zamiast Livansky'ego ujrzał innego boksera, Sędziwego, nabrał humoru i czuł się pewnie. Biedaczysko, nie wiedział, że właśnie Sędziwy przed tygodniem pokonał słynnego Livansky'ego i dlatego miał walczyć z nami. Żyła nieświadom tego walczył dobrze i pewnie, cały czas zachowując lewą prosta przeciwnika. W nagrodę za ten wyczyn otrzymał piękny, srebrny puchar przeznaczony dla najlepszego zawodnika wagi ciężkiej.

Trzeci mecz 10:6

W Teplicach wygraliśmy 10:6. Punkty zdobyli: Kamiński, Marcinkowski, Olejnik, Pisarski i Żyła. Na tym meczu skończyliśmy swe walki w Czechosłowacji i krótsza już droga, bo na Wroc-

ław, wracaliśmy do kraju. Zatrzymaliśmy się we Wrocławiu, gdzie zmierzaliśmy się z Pafawagiem i Burzą.

Ach, ci nasi sędziowie!

Ledwieśmy stanęli na naszej ziemi, — już zetknęliśmy się z problemem sędziowania. Na meczu z Burzą doszło do tego, że zażądałem wreszcie zmiany obsady sędziowskiej, zapowiadając wycofanie drużyny. To poskutkowało. Z Pafawagiem wygraliśmy 11:5, chociaż walczyliśmy bez Olejnika, Pawlaka, Marcinkowskiego i Żyła. Punkty zdobyli: Kamiński, Bonikowski, Rychtelski, Pisarski i Janicki, który swą walkę wygrał przez k. o. w II rundzie. Poza tym na remis walczył Stasiak.

Z Burzą wygraliśmy 10:6. Kamińskiemu i Rychtelskiemu dano remis, a Stasiak, Bonikowski, Pisarski i Janicki — wygrali. I tym razem Janicki wygrał w

pierwszej rundzie przez k. o.

W sumie mieliśmy pięć spotkań: trzy na terenie Czechosłowacji, dwa w drodze powrotnej do kraju, wszystkie zwycięskie. Spisaliśmy się, sędze, dobrze i wstydu bokserowi polskiemu nie przynieśliśmy. Muszę podkreślić niezwykłą gościnność z jaką spotykaliśmy się na każdym kroku, opiekę, która nas otaczano, jak wreszcie i to, że starano się urozmaicić nam pobyt. Byliśmy w Karlovyh Varach na meczu piłkarskim Sparta — Slavia (towarzystwim). To była gra! Wiele w życiu widziałem spotkań piłki nożnej, ale takiej gry... To przecież zonglerka. Słynny Ludl dekalował cudów.

Pełni jak najlepszych wrażeń i syści sukcesów wróciliśmy do domu — kończy swe opowiadanie p. Sikorski. Pozostaje nam tylko podziękować mu za to i powinszować odniesionych sukcesów, co też czynimy z przyjemnością.

Dziś mecz Polska - Rumunia

Po dziesięcioletniej przerwie nawiązujemy stosunki sportowe

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego międzynarodowy mecz piłkarski Polska — Rumunia. Ostatni raz reprezentacja Polski zmierzyła się z Rumunią równo przed dziesięć laty. Wówczas mecz ten odbył się w Łodzi i zakończył dla Polski dość niefortunnie. Grając u siebie zostaliśmy pokonani 2:4. Dzisiaj za tę porażkę pragniemy wziąć rewanż. Mamy na to niezbyt wiele szans, może się jednak uda. Na stadionie Wojska

Polskiego reprezentacja Rumunii wystąpi w następującym składzie:

Stanesku — Dragan, Farmati — Bacut, Pall, Sikiyan — Farkasz, Marian, Spelman, Peczowski, Dumitrescu III.

Skład polskiej reprezentacji wiadomy: Brom — Barwiński, Gedtek — Jabłoński II, Parpan, Jabłoński I — Czachor, Kulawik, Świczarz, Graez, Giergiet.

W ciągu tych dziesięciu lat składy drużyn uległy radykalnym zmianom — nie ujrzymy w reprezentacji, zarówno ru-

muńskiej jak i naszej, ani jednego gracza z tych, którzy wystąpili w 1937 roku na meczu w Łodzi.

W reprezentacji Polski widzimy aż siedmiu graczy drużyn krakowskich, — przy czym przewagę mają piłkarze Cracovii. Klub ten dał aż czterech reprezentantów do reprezentacji, co jest najważniejszą bodajże, swą wypróbowaną linię pomocy, ostoję drużyny. Dwóch graczy mamy z Wisły (prawa strona ataku), dwóch Ślązaków i jednego radomiłaka. Tym razem Łódź i Poznań zostały całkowicie pominięte.

W drużynie rumuńskiej najniebezpieczniejsza jest prawa strona ataku, zresztą tak samo jak i u nas, bo przecież pik. Reyman najbardziej liczy na niezawodnego gracza i jego współpracę z Giergietem.

Obie strony do wyniku dzisiejszego spotkania przywiązują wielką wagę. — Mecz w Warszawie będzie dla Rumunów rozpoczęciem drugiej setki spotkań międzypaństwowych, a dla nas generalna próba przed oczekującymi nas jeszcze w tegorocznym sezonie ciężkimi spotkaniami międzypaństwowymi z Jugosławia i Czechosłowacją.

Redakcja „Ekspressu Ilustrowanego“ wysyła na ten ważny mecz specjalnego sprawozdawcę.

Zale-Zalewski techniczne k. o.!

Graziano mistrzem świata w wadze średniej

Walka o tytuł mistrza świata w wadze średniej odbyła się w Chicago pomiędzy do tychczasowym mistrzem, bokserem amerykańskim polskiego pochodzenia Zale-Zalewskim, a Włochem Bucky Graziano. Mecz odbył się w obecności 20 tysięcy widzów i miał niezwykle ciekawy przebieg. Trzeba tutaj zaznaczyć że w roku ubiegłym spotkanie wygrał Zale-Zalewski nokautując Graziano, chociaż w czasie walki uległ złamaniu ręki.

Walka zakończyła się w 6 rundzie. Pierwsze pięć rund były remisowe, względnie też dały punktową przewagę dotychczasowemu mistrzowi. Włoch atakował z furją, ale dosko-

nały technicznie Zale-Zalewski umiejętnie stopował wszystkie ataki, zasypując gradem ciosów przeciwnika. Graziano dwukrotnie uległ kontuzji (rozcięte łuki brwiowe) lecz trzymał się dzielnie.

W szóstej rundzie nastąpił w walce zasadniczy zwrot. Na wymierzony sierp z lewej, Graziano odpowiedział tak potężną kontrą w podbródek, że Zalewski zachwiał się na nogach. Moment krytyczny potrafił Włoch wykorzystać — posypał się serią ciosów i się dzia przerwał walkę, ratując Zalewskiego przed pewnym nokautem.

Tytuł mistrza świata zdobył Graziano

Dufna w swe siły Warszawa

cenie siebie wyżej niż reprezentację Polski

W najbliższy wtorek odbędzie się w Warszawie mecz piłkarski o puchar imienia Kałuży pomiędzy reprezentacjami Łodzi i Warszawy. Składy obydwu okręgów są już ustalone.

Warszawa wystąpi w składzie opartym na graczach Polonii i Legii, natomiast Łódź wyśle kombinowany zespół, w którym, obok starych i rutynowanych graczy ŁKS, znajdują się również młode siły z klubów A-klasowych.

Warszawa: Borucz — Szczepaniak, Gierwatowski — Brzozowski, Szczurek, Waško — Ochmański, Szularz, Świczarz, Górski, Mordarski.

Łódź: Komar — Włodarczyk, Luć II — Korporowicz, Miller, Urban — Hogen-dorf, Baran, Cichocki, Koczewski, Kraszewski.

Prasa warszawska poświęca temu spotkaniu wiele uwagi, oceniając szanse drużyn, nie dopuszcza nawet myśli o przegranej. Pewność jest tak wielka, że umie-

jętności swych reprezentantów oceniają nawet wyżej od możliwości reprezentacji Polski ustalonej przez pik. Reymana. Odnosi się to zwłaszcza do trójki obronnej i linii pomocy. Jakkolwiek nie chcemy nie odejmować pomocy warszawskiej Brzozowski, Szczurek, Waško, to jednak stawianie ich wyżej od wypróbowanej w wielu ciężkich spotkaniach niezawodnej linii pomocy Cracovii trzeba nazwać co najmniej dziwnym.

Rozumiemy, że Warszawa ma wielkie ambicje, że pragnie odegrać poważniejszą rolę w rozgrywkach tegorocznych o puchar Kałuży, zdobyć go nawet, tak samo zresztą jak Łódź chciałaby tego dokonać, ale czy aby ten patriotyzm lokalny nie jest zbyt przesadzony i czy czasem nie mierzy się tu siły na zamiary? A co jeśli Łódź mecz ten wygra? Nie przypuszczamy ażeby tak się stało, ale w pilce nożnej byliśmy świadkami nie jednej już niespodzianki.

Dzień Święta Odrodzenia

obchodzą kolarze na torze w Helenowie

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarzkiego organizuje w dniu 22 lipca br. z okazji obchodu święta odrodzenia Polski, propagandowe wyścigi kolarskie na torze w Helenowie.

Początek zawodów o godz. 18.30 wejście bezpłatne.

Zarząd ŁOKK wzywa wszystkie kluby zrzeszone w tut. okręgu do licznego obcenięcia swymi zawodnikami wspomnianych wyścigów.

Sędzia Główny ob. Karpiński Mioczyński

Obsada sędziowska

na mecz zapasniczy Huta-Milicjant K.S.

W związku z mającymi się odbyć zawodami zapasniczymi Huta-Pokój Tytów — Mil. Kl. Sport. w dniu 20. 7. 47 r. o godzinie 17.30 w Domu Kultury Milicjanta ul. Nawrot 27, został wyznaczony przez ŁOZLA skład sędziowski.

Sędzia Arbitr — ob. Tuma.

Sędzia Punktowy — ob. Mrozowski.

Sędzia mierzący czas — ob. Panfil.

Delegat ŁOZLA — ob. Kawał Czesław.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dzisiaj premiera przygotowanej na festiwal zekspirowski w Warszawie „Burzy” W. Szepszra.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dzisiaj i codziennie o godz. 19.30 komedia
F. S. Shaw'a „ŻOŁNIERZ I BOHATER”
Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej
do 12.30-02.

Teatr T. U. R.

Dzisiaj o godz. 19 min. 15 głośna komedia
hawa „Profesja Pani Warren”.

TEATR LETNI „BAGATELA”

Piotrkowska 94.

Dzisiaj i codziennie komedia B. Niewiarowicza
z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stepiara
„ICH DWÓCH”

udziałem A. Dymyzy.
Kasa czynna cały dzień, tel. 272-70.

OSTATNIE DNI SWITU, DNIA I NOCY
w „Syrenie”

W teatrze „Syrena” kończą pełną sukcesu
roczne artystów krakowskiego Teatru imienia
Piusa Słowackiego pp. Nina Karasińska
i Jerzy Kaliszewski w komedii Nicodemiego
SWIT, DZIEŃ I NOC. Jedną z najbardziej uroczych
komedii współczesnego repertuaru, gra
na będzie tylko do wtorku włącznie.

Kina

- ADRIA — „Czarodziejski kwiat”
BAJKA — „Złota maska”
BAŁTYK — „Góral”
GDYNIA — „Czarodziejski kwiat”
HEL — „Nauczycielka bawi się”
MUZA — (Pabianicka 173) „Szczęśliwa 13-ka”
POLONIA — „Bohaterki Pacyliki”
PRZEDWIOSNIE — „Niewidzialny detektyw”
ROBOTNIK — „Kopilan Benoit”
ROMA — „Tryumf młodości”
REKORD — „Ada to nie wypada”
STYLOWY — „W górach Jugosławii”
SWIT — „Jasnie pan szofer”
TECZA — „W górach Jugosławii”
TATRY — „Niewidzialny detektyw”
WOLNOŚĆ — „Kochać tylko mnie”
WŁÓKNIARZ — „Serenada w dolinie słońca”
WISLA — „Ojczyzna”
ZACHETA — „Wesoły pensjonat”
OŚWIATOWE (ul. Piotrkowska 245) — „Ojcowie i dzieci”

Program radiowy na dziś

Program na sobotę, 19 lipca 1947 roku.
12.06 Wiadom. połudn. 12.10 „Melodie lu-
kowe” 12.25 Aud. dla wsi. 12.35 Koncert or-
kiestry Dętej Z.Z.K. 13.00 „Z mikrofonem po
Kraju” 13.10 Aud. rozrywkowa. 14.00 (E) Kro-
jka i komunikaty. 14.05 (E) Dwa utwory P.
Czajkowskiego (pięty). 14.15 Opowiad. dla
dzieci p.t. Kubiś Puchatek”. 14.30 Przerwa.
15.00 Muzyka taneczna z pl. 15.20 Aud. dla
dzieci. 15.40 Pieśni w wyk. S. Adamczewskie-
go. 16.00 Dziennik. 16.20 Lekkie utwory for-
tep. 16.40 Skrzynka techniczna. 16.50 Inform.
gospodarcze. 17.00 „Przy sobocie po robocie”
18.30 (E) Koncert życzeń (cz. II). 19.00 „Tu
mówi Śląsk”. 19.15 „Nowe książki” — fel.
19.30 F. Lessel — Grand Trio na fortep., klan-
net i waltosnie. 20.00 Z życia kulturalnego.
20.05 „Kobieta w świetle”. 20.10 Aud. Tow.
Opieki nad Zabytkami. 20.25 „Wspomnienia
z sali koncertowej” — „Bronisław Huberman”.
21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka lekka z pl. 21.45
(E) „Co śpiewały nasze babki” — aud. sl.-muz.
22.10 Wiadom. sportowe. 22.15 Muzyka tanecz-
na z pl. 23.00 Ostat. wiadom. dziennika. 23.20
(E) Koncert życzeń (cz. II). 23.57 (E) Program
lokalny na jutro.

TEATR „SYRENA”

codziennie o godz. 19.30

tylko do wtorku

ŚWIT, DZIEŃ I NOC

w wykonaniu artystów Teatru imienia
Słowackiego w Krakowie
NINY KARASIŃSKIEJ I
JERZEGO KALISZEWSKIEGO

Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Le-
gnickiego w Zielonej Górze podaje do wia-
domości, że ma na sprzedaż około 22.000 m
sześć. drewna użytkowego okrągłego tartacz-
nego i budowlanego. W tym około 19.000 m
sześć. sosny i około 3.000 m sześć. świerka
loco las przy pniu — na warunkach dogod-
nych. Drewno częściowo poniemieckie czę-
ściowo pozyskania 1945/46. Zezwolenie na wy-
wóz z terenu Ziemi Odzyskanych wyda bez-
pośrednio Dyrekcja.

Informacji udziela Dyrekcja Lasów Pań-
stwowych w Zielonej Górze Woj. Poznańskie,
ul. Żyły 10, Biuro Użytkowania i Zbytu II p.
tel. 684.

Dyrekcja

WYTWÓRNI POLSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO

W Łodzi, ulica Kopernika Nr. 62.

POSZUKUJE FIRME,

która mogłaby się podjąć sklejenia pudełek papie-
rosowych klapkowych z gotowych wycinków.

Po bliższe informacje zgłaszać się należy w godzinach od 10 — 13 w Kancelarii
Wytwórni, ulica Kopernika Nr. 62.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

- LECZNICA lekarzy specjalistów Piotrkowska 3
tel. 216-48, 10 — 19. 23137
Dr. LENCZEWSKI — choroby kobiece i aku-
szeria. Sienkiewicza 51. 3 — 7. 21478
Dr. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwo-
wych, seksualnych 3-5 Kopernika 6. 22621
DR KONAR Wacław, Narutowicza 56 tele-
fon 119-59. 22630
Dr. VOGEL specjalista chorób kobiecych aku-
szeria. Narutowicza 4 tel. 260-92. 22306
DR. RATAJ ŻURAKOWSKA weneryczne, skór-
ne kobieć, kosmetyka. Piotrkowska 33, 12 — 6
21862
DR. ŻURAKOWSKI specjalista weneryczne,
skórne, płciowe, Piotrkowska 33, 12 — 6.
21861
Dr. KOWALCZYK choroby weneryczne. Że-
romskiego 41. 7-8. 3-6. 21758
Dr. MED. SIENKO specjalista chorób skórno-
wenerycznych. Kilińskiego 132, 12 — 2, 4 — 8:
21382
Dr. CHECIŃSKI skórne, weneryczne. Piotrkow-
ska 157; 7-8; 3-6. 23162
Dr. ŁUSZKIEWICZ choroby kobiece. Legionów
3 — 6, od 4 — 6. 21758
DOKTOR HERDER skórne weneryczne, Gdań-
ska 46, 3-6. 23063
Dr. med. BILINSKI choroby serca. Legionów 3;
11 — 14. 20602
AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka War-
szawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego
przyjmuje — Pomorska 43. 18853
STARSZY FELCZER Stefan Galuba, długoletni
praktyk szpitala skórno-wenerycznego, Głów-
na 62 — 76. 6 — 8. 10844

Kupno — sprzedaż

- DZIANINIE jedwabną okrągłą i płaską kupuje
szwalnia. Tel. 189-10. Kościuszki 93. 22836
MASZYNY pończosznice „amerykański” na
chodzie sprzedam, Zgierz Strykowska 11.
23112
OKAZYJNIE dom sprzedam. Plac Wolności
6-4 godz. 11-1, 4-6. 22637
SAMOCHÓD czteroosobowy marki „Ford” w
bardzo dobrym stanie do sprzedania z do-
kumentami. Oferty kierować Biuro Ogłoszeń
PAP, Piotrkowska 139, pod „Samochód”.
22997
OKAZYJNIE sprzedam piec restauracyjno-cu-
kierniczy z dwoma piecznikami, wiadomość
Kilińskiego 108 m 2. 23188
FUTRO cybety (liry) spod nowe prawie nowe
kupię Oferty Piotrkowska 55 „Prasa” sub.
„Marian”. 23192
WOZEK dziecienny (autko) i sportowy „Kon-
kon” nieużywane okazujnie sprzedam, Lipo-
wa 12 m 6. 23193
RADIO wysokiej klasy sprzedam Południowa
20 — 61. 23194
SPRZEDAM urządzenie sklepowe. Wiadomość
Wysoka 30. Kruszyński. 23195
DO sprzedania trzymiesięczny pies czarny
owczarek. Radomska 17 m 4. 23196
MOTOCYKL 350. 2 silniki sprzedam Ruda Du-
bois 24 (droga Iolnicza). 23197
SPRZEDAM maszynę do pisania „Continental”
w dobrym stanie Jaracza 23 — 36. 23198
PIANINO do sprzedania Pl. Wolności 10 m 7.
23199
SAMOCHÓD 6-osobowy „Wanderer” prawie
nowy do sprzedania telef. 254-03 lub osobist-
cie ul. Siszalców Kaniowskich 58 23200
OKAZYJNIE do sprzedania motocykl Triumph
200 cm. ul. Andrzeja 52 m 3 od 18 — 20.
23201
KUPIĘ większą ilość nawozu z odstawa do
Rudy. Redakcja Expressu pod „Kupię”.
23202
MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzeda-
je stolarnia Krasickiego 3 (przy Rzgowskiej)
przystanek Piaseczna. 23203
SPRZEDAM motocykl NSU 250 cztero-taktowy
ul. Nińska 32 (Przy Dąbrowskiej) 23204
SAMOCHÓD ciężarowy marki Opel Blis na
chodzie 3 tonowy do sprzedania, Zgierska
101 tel. 210-40 23205
OPONE, dużą nową 16x450 akumulator 6 v.
BMW 750 cm kupię dzwonić 106-94 23250
PSA RATLERKA 6 mies. kupię dobrze za-
piące dzwonić 109-46 godz. 9 — 5 niedziela.
23251

- MOTOCYKL „Zündapp” 250 cm. sprzedam stan
bardzo dobry. Wiadomość Sienkiewicza 39.
23252
SPRZEDAM maszynę dziewiarską 10 — 80 Że-
romskiego 36 — 27 Zielonodrzewo od 3 — 7
23253
MOTOR spalinowy 2 — 5 koni kupię. Oferty
pod „Motor”. 23254
WOZKI spacerówki nfe drogo Kilińskiego 43
w podwórzu. 23255
KUPIĘ obligacje Pożyczki Odbudowy. Ilość i
cena oferty „Póżyczka” 23256
SPRZEDAM barak mieszkalny przenośny 20x9
Cena przystępna Rzgowska 8. Owocornia.
23257
SPRZEDAM akordeon czterogłosowy, koncer-
towy. 120 basów 1-go Maja 25 — 20. 23258
MOTOCYKL BMW 200 czterotaktowy nowo-
czesny sprzedam, Sienkiewicza 27 — 18.
23259
MOTOCYKL NSU 100 cm na starter sprzedam
Główna 56 — 8. 23260
SPRZEDAM radio Super 5-cio lampowe pra-
wie nowe Wschodnia 45 m 11 23267

Różne

- LEGITYMACYJNE zdjęcia — amatorskie, wy-
konuje szybko „Fotomaton” Narutowicza 8.
22178
PRZYBLAKAŁ się pies czarny do odebrania
Radwońska 10 — 5. 23264
PRZYBLAKAŁ się pies duży połowczyk, brzo-
wy, biały taty do odebrania. Wólczańska
148 — 28. 23246
II LIPCA zaginął pies wyżeł 8-miesięczny,
biały w czarne centki. Łaskawy znalazca pro-
szony o zwrot Armii Ludowej 27 — 7 Sobczyk
23248
ZGINAŁ wilk grzbiat czarny morda długa czar-
na spód ciemno podpalany na prawej przed-
niej łapie skaza. Znalazca otrzyma 10.000 zł.
nagrody za odprawienie Cyrk Nr 3. Plac
Leonarda! 23249

Lokale

- POSZUKUJE pokoju z kuchnią najchętniej w
okolicy Napiórkińskiego. Koszty zwracam.
Wiadomość w redakcji. 23008
POSZUKUJE pokoju z kuchnią z wygodami za
zwrotem kosztów remontu. Pośrednicy pożą-
dani, tel 156-80 do 8 — 16 Kędziński. 23242
MAM lokal nadający się na szwalnię i pie-
tro front, propozycja jako wspólnik. Naruto-
wiczka 12 m 3 Skrobek. 23244
ZAMINIENIE 2 pokoje kuchnia z wygodami i pie-
to nieczna na takie lub większe Oferty „Piotrkow-
ska”. 23245
URZĘDNIK — kawaler, poszukuje pokoju sub-
lokatorskiego. Oferty Adm. „Urzednik”.
23270
ODSTAPIE — sklep z mieszkaniem wiadomość
Daszyńskiego 45 m 3. 23282
MŁODY przemysłowiec poszukuje pokoju
kuchnią w śródmieściu, z wygodami. Wszel-
kie koszty pokryje Oferty do „Prasa” p.
„100”. 23286

Zaangażowanie pracy

- PODBECZNI wykwalifikowani do konfekcji
1-go gatunku potrzebni Łódź, Piotrkowska 24
— 33 w podwórzu. 23108
POTRZEBNI malarze, Kilińskiego 180 m 16
lewa oficyna. 23107
POTRZEBNA dziewczyna do kwiatarni na po-
syłki i do sprzątania. Stalina 24. 23228
POTRZEBNA pomoc domowa na letnisko pod
Łodzią za dobrym wynagrodzeniem od zaraz
Południowa 46 — 12 23229
POTRZEBNA pomoc domowa, Narutowicza
10 m 9. 23230
MURARZE, sztukatorzy i robotnicy potrzebni.
Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, Piotr-
kowska 171. 23231
POTRZEBNY samodzielny kuśnierż oraz zdol-
na wykańczarka szyjąca na kuśnierskiej ma-
szynie, tel 256-46 23232
POTRZEBNA pomoc domowa Kilińskiego 46
— 11 23233
MANICURYSTKA — zdolna potrzebna od za-
raz Jaracza 34. 23234
POTRZEBNI sprzedawcy — sprzedawczyni
do sprzedaży ryb, zgłaszać się od 14 — 16,
6-go Sierpnia 21/23 u dozorczy. 23235
ADMINISTRATOR domu rutynowany potrzeb-
ny. Oferty pod „Administracja”. 23238
POTRZEBNA pomoc domowa wiadomość Sien-
kiewicza 39. 23239

- PRZYJME pracowników do sprzedaży lodów
Al. Kościuszki 80 m 20. 23261
POTRZEBNE dwie dziewczynki do pomocy w
sklepie i kuchni oraz wykwalifikowana ku-
charka. Wiadomość: w redakcji. 23262
DO SKRZECALNI potrzebna jest robotnica
dzwonić 167-26. 23263
POTRZEBNA pomoc domowa na letnisko
pod Łodzią wiadomość Śródmiejska 32 — 15.
23268

Poszukiwanie pracy

- UDZIELAM lekcji gry fortepianowej po do-
moch prywatnych. Grabowa 12 — 48. 23267
PRZYJME kierownictwo w majątku Państwo-
wym, Skończona praktyka we Francji, wieś
Janów poczta Żelów, pow. Łask Kazmierczak
Józef. 23268
FRANCUSKIEGO wyucza szybko, przystępnie
rutynowana nauczycielka. Tłumaczenia ille-
tów Piotrkowska 141 m 31. 23269

Nauka

- KROJU, modelowania ubrań damskich, dzie-
cięcych, bielizniarstwa wyuczają w okresie
wakacyjnym kursy, Próchnika 25. 23274
KURSY MASZYNOPISANIA, stenografii bfurow-
wej, księgowości Centralnego Związku Ste-
nografów i Maszynistek Rzeczypospolitej Pol-
skiej czynne: Kilińskiego 50, Piotrkowska 23099

Zagubione dokumenty

- ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Łódź, leg.
Zw. Zaw., Nauczycielstwa Polskiego Skórski
Ryszard, Łagiewnicka 27. 23205
ZAGUBIONO książkę wojskową, legit. na me-
dale Grzybowski Jan, Srebrzyńska 7 23207
ZGUBIONO legit. PPR na nazwisko Matasiń-
ski Tomasz, Al. Kościuszki 57. 23208
ZAGINAŁ dowód kolejowy Wiktorii Lelew-
skiej Zgierz — Piaskowice plac 68. Upżej-
my znalazca doreczy stacja kolejowa Zgierz.
23209
SKRADZIONO legitymację służbową wydana
przez Narodowy Bank Polski Skarbiec Emi-
syjny na nazwisko Pogonowicz Helena, Baro-
na 4. 23210
SKRADZIONO kartę repatriacyjną leg. służbo-
wą świadectwa szkolne na nazw. Staryk Mie-
czysław, 6-go Sierpnia 94 — 63. 23211
ZGUBIONO portfel z dokumentami Szulczyń-
ski Wacław Narutowicza 4 — 9. Proszę o
zwrot za wynagrodzeniem. 23212
SKRADZIONO legitymację służbową wyd.
przez Narodowy Bank Polski Skarbiec Emi-
syjny na nazwisko Osuchowska Aleksandra
Wierzbowa 40. 23213
UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyj-
ną RKU Soblerajski Stanisław, Służbowa 33.
23214
ZAGUBIONO leg. tramwajową na nazw. Cz-
kowski Mieczysław, Żeromskiego 27 23215
ZGUBIONO palcówkę, legit. Zarządu Miejskie-
go, Zw Zaw., tramwajową na nazwisko Cie-
lak Józef, Południowa 23. 23216
UNIEWAŻNIAM paszport zagraniczny z roku
1936, Kartę Francuską, Kartę Repatriacyjną
Lipnicki Aleksander. 23217
ZGUBIONO dowód osobisty kartę rzemieślni-
czą (tkacka) na nazw. Hertel Józef w. Kurno-
gm. Kluki. 23218
ZAGUBIONO legitymację inwalidzką i tramwa-
jową na nazwisko Majewski Zygmunt, Śród-
miejska 14 unieważniam. 23220
UNIEWAŻNIAM książkę Ubezpieczalni na
nazw. Jabłońska Władysława, Ceglana 9.
ZAGUBIONO prawo jazdy motocyklowe na
nazwisko Fajlik Artur Łąkowa 10 23222
SKRADZIONO leg. tramwajową akt ślubny,
palcówkę na nazw. Kowalczyk Jadwiga ul.
Skupiana 16 dawniej (Komorniki) Chojny.
23223
SKRADZIONO leg. tramwajowa seria A Tum-
łózeła, Marynarska 39. 23224
ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Łódź,
kartę urzędu zatrudnienia, metrykę urodzenia
na nazw. Michalak Tadeusz, Ołowiana 15.
23225
ZAGUBIONO kartę RKU i palcówkę na nazw.
Szczepański Adam, Południowa 25. 23226
ZAGUBIONO palcówkę, kartę rejestracyjną
pośrednictwo pracy na nazwisko Danuta Ga-
dzińska, Stalina 5 — 13. 23227
ZGUBIONO kartki żywnościowe, portmonetkę
z pieniędzmi Musik Maria, 11-go Listopada 58
23265
ZAGUBIONO kartę rejestracyjną sklepową
Nr. 2140 na nazwisko Pielarz Jan Kilińskiego
252a. 23266

KOMUNIKAT

Administracja „Expressu Ilustrowa-
nego” komunikuje, że wszelkie wpłaty
za ogłoszenia kierować należy na konto
czekowe PKO Nr. VII 1505 dział reklam
i ogłoszeń.

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D-017557

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60.

Wydawca
„EXPRESS ILLUSTRÓWANY”

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za słowo; poszukiwanie rodzin 20; handlowe (lekarze, kupno — sprzedaż) 25; zguby: 20; poszukiwanie pracy: 10; W tekście za 1 mm do 100 mm 20, od 101 do
200 mm 25, powyżej — 30. Pora tekstem 25, 45 i 60.
W numerach niedzielnych i świątecznych 30 proc. drożej.